

11. "Zna Pan, którzy są Jego"



Przywołane już kilkakrotnie fragmenty Pisma Świętego nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że Pan Jezus Chrystus zgładził na Golgocie grzechy ludu Bożego i pojednał nas z Ojcem. To zmieniło radykalnie zmieniło naszą, wcześniej żalną sytuację! I jeżeli przed Golgotą całą ludzkość (także ludzi wiary!) przytłaczała świadomość, iż „zapłatą za grzech jest śmierć...”, to od Golgoty lud Boży żyje w radosnej świadomości, że „... darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie Panu naszym” (Rz 6,23)! Jest to logiczną konsekwencją tego, że grzech – przyczyna podziału – został zgładzony, szatan poniósł klęskę, a my zostaliśmy pojednani z Bogiem!

Radość ludu Bożego potęguje fakt, że w chwili gdy Jezus Chrystus zgładził nasze grzechy (czyli „wymazał **zapis dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i usunął go, przybivszy go do krzyża. Rozbroił nadziemskie władze i zwierzchności, i wystawił je na pokaz, odniósłszy w nim triumf nad nimi**” – Kol 2,14.15), szatanowi została odebrana „władza nad śmiercią” (Hbr 2,14.15)! – Jak to należy rozumieć?

W sensie jak najbardziej dosłownym.

Dopóki grzech trwał nie zgładzony, szatan – opierając się na Bożym prawie, które stanowi, że „zapłatą za grzech jest śmierć” – oskarżał potykający się i upadający lud Boży, domagając się wykonania wyroku na winnych! Ta nienaturalna, paradoksalna sytuacja – gdy w rolę oskarżyciela weszła samorzutnie istota odpowiedzialna za zaistnienie grzechu we wszechświecie, i zaszczepienie go na Ziemi – była jednak logicznym następstwem faktu, że nasi prarodzice ulegli wpływowi tej właśnie istoty! Odtąd każdy kolejny popełniony na Ziemi grzech, był dodawany do wydłużającego się z każdym dniem „zapisu dłużnego”, który wspomina ap. Paweł (Kol 2,14),

mieszkańcy Ziemi „z lęku przed śmiercią przez całe życie byli w niewoli” (Hbr 2,15), a samą Ziemię nazywano „doliną cienia śmierci” (por. Mt 4,16)...

Wszystko zmieniło się w chwili, gdy „Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (Jan 1,29), zapłacił na Golgocie nasz duchowy dług, gładząc Swą krwią wszystkie nasze grzechy! W tamtym momencie „zapis dłużny” został ostatecznie usunięty, szatan stracił podstawę dla swych oskarżeń, i sam z oskarżyciela stał się podsądnym – zrzuconym z Niebios i skazanym na śmierć złoczyńcą, który oczekuje na egzekucję! W dwunastym rozdziale Apokalipsy, gdzie opisano wydarzenia, które były następstwem śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa, czytamy:

„I wybuchła walka w niebie: Michał i aniołowie jego stoczyli bój ze smokiem. I walczył smok i aniołowie jego. Lecz nie przemógł i nie było już dla nich miejsca w niebie.

I zrzucony został ogromny smok, wąż starodawny, zwany diabłem i szatanem, który zwodzi cały świat; zrzucony został na ziemię, zrzuceni też zostali z nim jego aniołowie.

*I usłyszałem donośny głos w niebie, mówiący: Teraz nastąpiło zbawienie i moc, i panowanie Boga naszego, i władztwo Pomazańca jego, gdyż zrzucony został **oskarżycie, braci naszych, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem.***

A oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo świadectwa swojego, i nie umiłowali życia swojego tak, by raczej je obrać niż śmierć.

*Dlatego weselcie się, niebiosy, i wy, którzy w nich mieszkacie. Lecz biada ziemi i morzu, gdyż zstąpił do was diabeł pałający wielkim gniewem, **bo wie, iż czasu ma niewiele**” (w. 7-12);*

O tej nowej sytuacji, gdy jako dzieci Boże zostaliśmy wyprowadzeni z „doliny cienia śmierci” na wolność chwały

dzieci Bożych (Rz 8,14-17), ap. Paweł napisał:

„Cóż tedy na to powiemy? Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale go za nas wszystkich wydał, jakżeby nie miał darować nam wszystkiego?

Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Przecież Bóg usprawiedliwia.

Któż będzie potępiał? Jezus Chrystus, który umarł, więcej, zmartwychwstał, który jest po prawicy Boga? Ten przecież wstawia się za nami” (Rz 8,31-34)!

Radość odkupionych dzieci Bożych mać fakt, że wciąż jeszcze żyjemy w skłonnych do zła ciałach i w rezultacie dopuszczamy się grzechu: *”Jeśli mówimy, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, i prawdy w nas nie ma. [...] Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, kłamcę z Niego robimy i nie ma w nas Słowa jego”* (1 Jana 1,8.10). – Ale czy to znaczy, że każdy nasz kolejny grzech jest dopisywany do jakiegoś następnego <zapisu dłużnego>, dając szatanowi podstawę do oskarżania nas przed Bogiem?...

Oczywiście, że nie.

Nasz Zbawca na Golgocie zapłacił cenę śmierci za winy wszystkich dzieci Bożych, czyli zgładził wszystkie grzechy Swojego ludu. Dzięki temu, gdy w Nowym Przymierzu wierzący wyznają swoje winy i grzechy, mają zapewnione Boże przebaczenie: *„Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy, i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości”* (1 Jana 1,9)! *„Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam już więcej nie zachodzi potrzeba ofiary za grzechy”* (Hbr 10,18 BT).

Jednak Adwentyści mają w tej sprawie inne zdanie i argumentują, że Jezus Chrystus nie mógł na Golgocie zgładzić grzechów wszystkich wierzących. W kilku rozmowach usłyszałem: <Jak Pan Jezus mógł zgładzić twoje czy moje grzechy, skoro

wtedy nawet jeszcze nie żyliśmy?!>...

Trudno odmówić pewnej logiki osobie, która podnosi taki argument. Faktycznie, przed dwoma tysiącami lat nie było ani nas, ani naszych grzechów, a więc – jak powiedział jeden z moich rozmówców – <Jak można wyciąć drzewo, które zostanie zasadzone dopiero za sto lat?!>...

Czy jednak z ludzkimi grzechami i ich zgładzeniem sprawa ma się tak samo, jak z owym drzewem? Czy grzech jest wartością materialną?

No właśnie, czym jest grzech?

Grzech jako przestępstwo Prawa Bożego

Definicję grzechu znajdujemy w Pierwszym Liście ap. Jana 3,4: *„Każdy, kto czyni grzech, ten i zakon przestępuje, albowiem grzech jest przestępstwem zakonu”*.

Grzech jest więc przestępstwem Prawa Bożego. Jest naruszeniem Bożego porządku i zakłóceniem harmonii istnienia i współistnienia. Jest intruzem, który – wdarłszy się podstępem na świat – poczynił i czyni nadal olbrzymie spustoszenia w sercu i życiu człowieka.

Grzech dotknął wszystkich ludzi: *„Nie ma ani jednego sprawiedliwego”* (Rz 3,10) – napisał ap. Paweł, uwzględniając przyrodzony, naturalny stan ludzkości. I pomimo tego, że w Chrystusie Jezusie nastąpiła tak wielka zmiana w sytuacji grzechu i grzesznika, to także współcześnie wszyscy musimy wyznać, że niejednokrotnie przekraczamy Boże przykazania: *„Jeśli mówimy, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, i prawdy w nas nie ma. [...] Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, kłamcę z Niego robimy i nie ma w nas Słowa jego”* (1 Jana 1,8.10).

Tak więc, *grzech jako przestępstwo* istnieje nadal i istnieć będzie aż do końca świata. Dla sprawiedliwych grzech jako

przestępstwo skończy się w chwili powtórnego przyjścia Jezusa Chrystusa, gdy uwolnieni z niewoli skażenia i przyodziani nieskazitelnością, w doskonałych i nieśmiertelnych ciałach, zostaną zabrani do „*Domu Ojca*” (Jan 14,1-3; Flp 3,20.21; 1 Tes 4,13-17), aby już nigdy z grzechem nie mieć nic wspólnego!

Dla niesprawiedliwych *grzech jako przestępstwo* trwać będzie dłużej, aż po wydarzenia, do jakich dojdzie po **Millenium**; kiedy zostaną wzbudzeni „*gdy się skończy tysiąc lat*” (Obj 20,5), popełnią jeszcze grzech polegający na otwartym, frontálním ataku na „*Miasto Święte*” (Obj 20,8.9). W wyniku tego ataku zostaną zniszczeni, zaś ich śmierć – „*śmierć druga*” (Obj 20,9.14.15 – pozbawi ich na zawsze możliwości naruszania woli Bożej!

Grzech jako dług

Pismo Święte mówi często o grzechu jako o **duchowym dźugu**, jaki przestępcą zaciąga wobec Prawa Bożej sprawiedliwości. Z kolei **spłacenie** tego dźugu, jest określane w Piśmie jako **zgładzenie** grzechu.

Pojęcie grzechu jako dźugu występuje m. in. w następujących wersetach: Iz 44,22; 53,12; Jan 1,29; Hbr 9,26.28; 1 Ptr 2,24; 1 Jana 3,5) – **to jest wszędzie tam, gdzie jest mowa o zapowiadany i potem dokonany przez Jezusa Chrystusa zgładzeniu grzechów.**

Jest oczywiste, że nasz Zbawca nie unicestwił grzechu jako przestępstwa – ono wszak miało, ma lub będzie mieć miejsce w życiu ludzi, i nie da się odwrócić faktów zaistniałych. Ale On przez Swoją śmierć zapłacił **dźug grzechu**, uwalniając tego, kto w Niego wierzy, od groźby i niebezpieczeństwa wiecznej śmierci: „*Albowiem zapłata za grzech jest śmierć. Lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym*” (Rz 6,23).

Tam, gdzie w Piśmie Świętym jest mowa o zgładzeniu grzechu, występuje zawsze pojęcie grzechu jako dźugu: „*A wiecie, że On*

się objawił, aby zgładzić grzechy, a grzechu w Nim nie ma” (1 Jana 3,5); „[...] ale obecnie objawił się On raz jeden u schyłku wieków dla zgładzenia grzechu przez ofiarowanie samego siebie” (Hbr 9,26).

Biblia mówi, że wszyscy mieszkańcy naszego globu dopuścili się licznych przestępstw, wszyscy też zaciągnęli dług wobec Bożej sprawiedliwości i stali się winni śmierci: „Przeto jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli” (Rz 5,12).

Jest jednak część ludzkości, której grzech jako dług już więcej nie obciąża! Są to wszyscy ci, za których śmierć poniósł Jezus Chrystus; jest to lud, który On „nabył za cenę własnej krwi” (por. DzAp 20,28).

W tym miejscu należy wyjaśnić pewien, niezwykle istotny w naszym rozważaniu problem. Pismo Święte mówi, że Bożym pragnieniem było, „aby wszyscy ludzie byli zbawieni i do poznania prawdy Bożej doszli” (1 Tym 2,4). Mówi także, że śmierć Jezusa Chrystusa stworzyła szansę dla całego świata, dla wszystkich ludzi (por. DzAp 10,34.35). Równocześnie jednak, ze względu na faktyczną sytuację i postawę poszczególnych osób – przyjęcie Jezusa jako osobistego Zbawiciela przez jednych, a odrzucenie Go przez innych – Jego śmierć zgładziła grzechy tylko tych, którzy ostatecznie będą zbawieni. To dlatego Pismo mówi, że krew Jezusa Chrystusa została wylana na odpuszczenie grzechów **wielu**, i że On zgładził grzechy **wielu**:

„Albowiem to jest krew moja nowego przymierza, **która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów**” (Mt 26,28);

„Tak i Chrystus raz będąc ofiarowany, **aby zgładzić grzechy wielu**, drugi raz się okaże nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tych, którzy Go oczekują ku zbawieniu” (Hbr 9,28).

W swoim Pierwszym Liście ap. Piotr stwierdza, że Jezus

Chrystus „**grzechy nasze na ciełe swoim zaniósł na drzewo**” (2,24).

Chcę postawić proste pytanie: **Czyje i jakie** grzechy poniósł On na Golgotę?

Odpowiedź może być, i jest, tylko jedna: **Były to wyłącznie wyznane i przebaczone grzechy sprawiedliwych dzieci Bożych!** Natomiast ludzie niesprawiedliwi, którzy chodzili drogami grzechu, wzgardzili Bożą łaską, lub jej nadużyli, sami niosą swe grzechy i u kresu czasów otrzymają za nie zapłatę w „jeziorze ognia i siarki” (Obj 20,12-15). „**Wszakże fundament Boży stoi niewzruszony, a ma tę pieczęć na sobie: zna Pan tych, którzy są Jego...**” (2 Tym 2,19) – stwierdza ap. Paweł. A w Liście do Rzymian dodaje: „**Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna Jego. [...] A których przeznaczył, tych i powołał, a których powołał, tych i usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych i uwielbił**” (Rz 8,29.30).

„**[...] bo Jahwe jest wszechwiedzący. Przez Niego ważone są czyny**” (1 Sam 2,3 BT)! Jest Bogiem stojącym ponad czasem, Wszechwiedzącym, który zna przebieg i koniec każdej sprawy – podobnie jak życie i ostateczny los każdego człowieka – zanim ta sprawa się wydarzy, a człowiek się narodzi. Według Pisma (por. Obj 13,8; 17,8; Ef 1,4,5), Pan Bóg już „**od założenia świata**” znał imiona i życie tych, którzy będą w Niebie. Znał też grzechy, jakich mieli dopuścić się w swym życiu, tak samo jak ich wiarę, nowe, odrodzone życie, jakie mieli prowadzić – i ostateczny, zwycięski wynik ich życia.

Na podstawie tej WIEDZY, grzechy tych ludzi, a ściślej: odpowiedzialność za te grzechy i ich konsekwencję – śmierć – przeniósł na Swego Syna: „**On Tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w Nim stali się sprawiedliwością Bożą**” (2 Kor 5,21); „**On grzechy nasze sam na ciełe swoim poniósł na drzewo, abyśmy, obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli; Jego sińce uleczyły nas**” (1 Ptr 2,24

BG)! Zaimki: „za nas” i „nasze” określają tych wszystkich, o których wersety Mt 26,28 i Hbr 9,28 mówią jako o „wielu”; „wielu” z całego świata, to równocześnie WSZYSCY zbawieni (por. 2 Kor 5,14; 1 Tym 2,19;; Hbr 2,9).

Tak jak kiedyś w ziemskiej świątyni, ofiara składana w *dniu pojednania* gładziła wyłącznie wyznane grzechy i tylko z ich powodu umierała, tak i Jezus Chrystus dokonał *ekspiacji* tylko za tych, o których Pan Bóg wiedział, że „są Jego” (2 Tym 2,19)! Ktokolwiek jednak z Izraelitów trwał rozmyślnie w grzechu i przekroczył granice łaski, ponosił śmierć za swoje grzechy, czyli sam za siebie płacił swój **dług** (por.: „[...] człowiek ten poniesie karę za swój grzech” – 4 Mjż 9,13)!

Gdy więc mówimy o grzechu, jako o duchowym **długu**, to nie ma wątpliwości, że od czasu Golgoty obciąża on wyłącznie niesprawiedliwych, którzy świadomie i dobrowolnie wybrali drogę niewiary i zła, gardząc łaską Boga. Wprawdzie aż do powtórnego przyjścia Jezusa Chrystusa zarówno sprawiedliwi jak i bezbożni będą jeszcze grzeszyć (por. 1 Jana 1,8.10). Jednak dla sprawiedliwych popełniony grzech kończy się w chwili wyznania go Bogu; w tym momencie Pan Bóg odpuszcza **przestępstwo** (1 Jana 1,9), a że jako **dług** został zgładzony na Golgocie – nie pozostaje z niego już nic, jak czytamy:

*„Albowiem jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni. Poświadcza nam to również Duch Święty; powiedziawszy bowiem: Takie zaś jest przymierze, jakie zawrę z nimi po upływie owych dni, mówi Pan: Prawa moje włożę w ich serca i na umysłach ich wypiszę je, dodaje: **A grzechów ich i nieprawości nie wspomnę więcej. Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam już więcej nie zachodzi potrzeba ofiary za grzechy**” (Hbr 10,14-18 BT).*

Ludzi niesprawiedliwych grzech jako przestępstwo, i grzech jako dług obciążają i będą obciążać aż do chwili, kiedy poniosą zasłużoną śmierć wieczną: *„Udziałem zaś bojaźliwych i niewierzących, i skalanych, i zabójców, i wszeteczników, i*

czarowników, i bałwochwalców, i wszystkich kłamców będzie jezioro płonące ogniem i siarką. To jest śmierć druga” (Obj 21,8).

(c.d.n.)